



Sygn. akt SNO 60/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący)

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...],
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 grudnia 2014 r.,
sprawy **P. D.**

sędziego Sądu Rejonowego w /.../

w związku z odwołaniem obrońcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 8 lipca 2014 r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 8 lipca 2014 r. sędziego Sądu Rejonowego P. D. został uznany za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 3 listopada 2013 r. na drodze E-7 na wysokości miejscowości P., będąc zatrzymanym przez patrol

Policji w związku z popełnionym przez w/w wykroczeniem drogowym polegającym na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 49 km/h w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy zachował się w stosunku do interweniującego funkcjonariusza Policji M. S. z Komendy Powiatowej Policji w P., czym uchybił godności urzędu i za to na podstawie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 stycznia 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Z 2013, poz. 427 ze zm. dalej, jako usp) Sąd wymierzył sędziemu karę upomnienia.

Jak ustalił Sąd Apelacyjny, dnia 3 listopada 2013 r. P. D. sędzia Sądu Rejonowego kierował samochodem osobowym marki [...]. Jechał drogą krajową nr 7 w kierunku G. Razem z nim podróżowała żona N. D. oraz dwójka dzieci. Na wysokości miejscowości P.- P. D. został poddany kontroli prędkości przez funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego Komendy powiatowej Policji w P. Pomiaru prędkości dokonał F. B., a M. S. zatrzymała pojazd, a następnie okazała kierującemu zapis zarejestrowanej prędkości i poprosiła kierowcę o dokumenty. W miejscu kontroli obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h a pojazd poruszał się z prędkością 119 km/h. P. D. okazał legitymację służbową wystawioną przez Prezesa Sądu Okręgowego w [...] i poinformował policjantkę, że jest sędzią sądu rejonowego i nie podlega postępowaniu mandatowemu. Od momentu, gdy policjantka poprosiła go o pozostałe dokumenty, zaczął zachowywać się arogancko i niegrzecznie. Nie wykazał skruchy w związku z przekroczeniem prędkości. Podkreślał, że nie patrzył na znaki drogowe i nie wie, z jaką prędkością może się tu poruszać, dodając żeby policjantka mu to powiedziała. M. S. poleciła mu zachować rozwagę i ostrożność w dalszej podróży, informując jednocześnie o złych warunkach pogodowych. P. D. oświadczył, że nie potrzebuje tego typu pouczeń. Kiedy funkcjonariuszka policji zwróciła mu uwagę, aby zamknął tylne drzwi samochodu, bo jest zimno a w samochodzie siedziały małe dzieci odpowiedział, żeby nie interesowała się jego dziećmi, bo sam potrafi się nimi zająć.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny ustalił częściowo w oparciu o wyjaśnienia obwinionego sędziego oraz zeznania świadka N. D. oraz w całości w oparciu o zeznania świadków M. S. i F. B. Wyjaśnienia obwinionego, co do jego wypowiedzi, żeby policjantka nie interesowała się jego dziećmi są zbieżne z zeznaniami jego żony oraz świadka M. S. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny

odmówił wiary obwinionemu oraz N. D., która w ocenie Sądu, jako osoba najbliższa dla obwinionego starała się przedstawić zdarzenie w najkorzystniejszym dla niego świetle. Ponadto Sąd Apelacyjny uwzględnił, iż wyjaśnienia i zeznania tych osób pozostają w sprzeczności z kategorycznymi i jednoznacznymi zeznaniami funkcjonariuszy policji. F. B. w czasie kontroli przebywał w samochodzie, ale o przebiegu zdarzenia i treści rozmowy z kierującym poinformowała go koleżanka. Poza tym o napiętej rozmowie wnioskował obserwując zachowanie kierowcy i policjantki. Sąd Apelacyjny podkreślił, że manewr zatrzymania nie stwarzał zagrożenia dla ruchu, a hamowanie obwinionego nie było gwałtowne.

Sąd Apelacyjny uznał, że obwiniony P. D. swoim zachowaniem dopuścił się przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu tj. czynu z art. 107 § 1 usp. Zdaniem Sądu obwiniony, jako sędzia zdawał sobie sprawę z tego, że obowiązują go o wiele wyższe standardy zachowań niż przeciętnego obywatela i że w każdej sytuacji, tak na służbie jak i poza nią powinien zachowywać się odpowiednio i godnie. W trakcie zatrzymania do kontroli drogowej powinien wykonywać polecenia policjantów, powstrzymując się od zbędnych i niestosownych komentarzy zwłaszcza, gdy naruszył przepisy ruchu drogowego. Posiadanie sędziowskiego immunitetu nie zwalnia od przedstawienia podczas kontroli drogowej wszystkich wymaganych dokumentów. W każdych okolicznościach sędzia powinien zapanować nad emocjami, zachowując się kulturalnie i uprzejmie. Sprzeczne z zasadami etyki sędziowskiej jest też okazywanie swojej wyższości czy lekceważący stosunek do innych osób. Dlatego Sąd Apelacyjny przyjął, że uchybia godności urzędu aroganckie, nieuprzejme i lekceważące zachowanie obwinionego wyrażające się oświadczeniami czy stwierdzeniami typu, że nie wie, z jaką prędkością może się poruszać, bo nie patrzył na znaki drogowe i oczekiwał takiej informacji od policjantki albo, kim ona jest, żeby go pouczała albo, co ją obchodzą jego dzieci, którymi sam potrafi się zająć.

Wymierzona obwinionemu kara upomnienia jest w ocenie Sądu Apelacyjnego adekwatna do wagi popełnionego przewinienia dyscyplinarnego oraz do stopnia winy.

Sędzia P. D. wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Zarzucił w nim naruszenie art. 4 w zw. z art. 410 k.p.k., art.5 § 2, 7 oraz art. 410 w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. i na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezpodstawnie zarzuca się w nim naruszenie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Art. 4 k.p.k. formułuje zasadę obiektywizmu, która jako norma o charakterze ogólnym ogólna, służy prawidłowemu ukształtowaniu postępowania. Powiązanie jej naruszenia z art. 410 k.p.k. wymaga wykazania konkretnych faktów i okoliczności, które usprawiedliwiałyby stwierdzenie naruszenia nakazu bezstronności w traktowaniu stron przez wyrokowanie nieuwzględniające całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Odwołanie nie spełnia tych warunków, przy czym trzeba podkreślić, że nie stanowi naruszenia wskazanych norm procesowych dokonanie takiej oceny materiału dowodowego, która prowadzi do ustaleń faktycznych, odmiennych od oczekiwań strony. W ten sposób nie doszło też do naruszenia art. 7 k.p.k., który powinien być właściwą podstawą odwoławczą w sytuacji, gdy w odwołaniu zarzuca się nieuprawnioną ocenę zeznań świadków M. S. i F. B. w zakresie w jakim Sąd uznał, iż zeznania te wzajemnie się uzupełniają pomimo tego, że F. B. dwukrotnie zeznał, że nie słyszał treści rozmowy pomiędzy obwinionym a M. S., a źródłem jego wiedzy o treści rozmowy była świadek S.

Sąd Apelacyjny w pisemnych motywach wskazał przyczyny częściowo negatywnej oceny wiarygodności samego obwinionego oraz zeznań świadka N. D. oraz wyjaśnił, dlaczego dał wiarę świadkom M. S. i F. B. Wnioskowanie w tym zakresie nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią art. 7 k.p.k. Odnosi się to także do stwierdzenia, że zeznania świadków M. S. i F. B. wzajemnie się uzupełniają. Taki wniosek jest usprawiedliwiony także dlatego, że chociaż świadek F. B. nie słyszał bezpośrednio słów obwinionego, które stanowiły podstawę do postawienia zarzutów dyscyplinarnych, to jednak o zachowaniu obwinionego powziął wiedzę

tuż po zdarzeniu ze spontanicznej relacji M. S. i tę relację powtórzył, a odpowiada ona w całości wersji prezentowanej przez M. S. w postępowaniu dyscyplinarnym.

Wzajemne uzupełnianie się zeznań tych świadków dotyczy także eksponowanych przez obwinionego okoliczności związanych z zatrzymaniem jego pojazdu do kontroli. Słusznie podnosi w odwołaniu oczywiście błędne przypisanie świadkowi F. B. twierdzenia, że „hamowanie obwinionego nie było gwałtowne”. Jednak ten oczywisty błąd Sądu Apelacyjnego, w konfrontacji z rzeczywistymi zeznaniami świadka B., w których wskazał, że obwiniony musiał gwałtownie hamować, bo jechał z dużą prędkością (k. 21 od akt) oraz w konfrontacji z zeznaniami świadka M. S., która również przyznała, że obwiniony hamował gwałtownie, ale nie z piskiem opon, w istocie stanowi przykład wzajemnego pokrywania się i uzupełniania się zeznań świadków M. S. i F. B. Wobec tego jest to tylko dodatkowy argument wzmacniający wiarygodność tych świadków. Te racje mogły przemawiać za ocenę dowodów przyjętą przez Sąd pierwszej instancji zwłaszcza, że zeznająca w sprawie świadek N. D. sama przyznawała, że była świadkiem rozmowy jej męża z M. S., tylko jak policjantka brała dokumenty i wtedy P. D. był zdenerwowany tak, że po jego odpowiedzi do policjantki dotyczącej opieki nad dziećmi, musiała go uspokajać. Później nie widziała momentu, kiedy policjantka oddawała jej mężowi dokumenty. Sama siedziała wtedy w samochodzie, a jej mąż stał za nim paląc papierosa (k. 44 od, 125 od.).

Wobec prawidłowo przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny oceny materiału dowodowego pozwalającej na dokonanie jednoznacznych ustaleń faktycznych, nie ma podstaw do uznania za uzasadniony zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Apelacyjny słusznie ocenił zachowanie obwinionego sędziego, jako uchybiające godności sprawowanego urzędu. Sędzia w każdej sytuacji powinien zachowywać się kulturalnie, uprzejmie, bez lekceważenia, unoszenia się i emocjonalnych wypowiedzi, tym bardziej, kiedy sam swoim zachowaniem naruszającym prawo wymusił interwencję funkcjonariuszy policji.

Z tych wszystkich względów, nie podzielając zarzutów i wniosków odwołania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

